RAK
TO NIE CHOROBA
A MECHANIZM
UZDRAWIANIA

Nota prawna

Autor tej książki, Andreas Moritz, nie jest orędownikiem żadnej szczególnej formy opieki zdrowotnej, ale wierzy, że fakty, rozwiązania i wiedza zaprezentowane tutaj powinny być dostępne dla każdej osoby zainteresowanej poprawianiem swojego stanu zdrowia. Chociaż autor dołożył wszelkich starań, by głęboko zrozumieć poruszane tematy i zapewnić bezbłędność i kompletność każdej informacji pochodzącej z jakiegokolwiek innego źródła niż jego własne, on i wydawca nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za żadne pomyłki, nieścisłości, przeoczenia czy niekonsekwencję. Wszelkie afronty względem ludzi czy organizacji są niezamierzone. Ta książka nie powstała, by zastąpić porady i leczenie przez lekarza specjalizującego się w zajmowaniu się chorobami. Wszelkie zastosowanie zawartych tu informacji pozostaje wyłącznie w gestii czytelnika. Autor i wydawca nie odpowiadają za żadne niekorzystne efekty czy konsekwencje wynikające z zastosowania jakichkolwiek przepisów i procedur opisanych w tej książce. Zawarte tu stwierdzenia zostały poczynione tylko w celach edukacyjnych i teoretycznych oraz są oparte głównie na opinii Andreasa Moritza i jego teoriach. Możesz zawsze skonsultować się z lekarzem, zanim zastosujesz jakąkolwiek dietę, substancje odżywcze, zioła czy suplementy homeopatyczne lub przed przerwaniem jakiejkolwiek terapii. Zamiarem autora nie jest udzielanie żadnych porad medycznych czy ich substytutu i nie daje jakichkolwiek gwarancji, czy to przez wyrażanie czy implikowanie opinii, z szacunkiem dla każdego produktu, urządzenia czy terapii. Z wyjątkiem miejsc, w których zaznaczono, że jest inaczej, żadne stwierdzenie w tej książce nie zostało sprawdzone czy zaakceptowane przez administrację Amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków czy Federalną Komisję Handlu. Czytelnicy powinni korzystać z własnego osądu lub skonsultować się z działającym holistycznie ekspertem medycznym lub osobistym lekarzem na temat aplikacji określonych produktów lub swoich indywidualnych problemów.

Andreas Moritz

RAK
TO NIE CHOROBA
A MECHANIZM UZDRAWIANIA

Jak zrozumieć
i wyeliminować
przyczyny zmian
nowotworowych

Vital
GWARANCJA ZDROWIA

Redakcja: Mariusz Warda
Skład: Anna Płotko
Projekt okładki: Anna Płotko
Tłumaczenie: Kamila Petrikowska

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-8168-002-8

Tytuł oryginału: "Cancer Is Not a Disease - It's a Healing Mechanism"

Copyright © 2005–2016 by Andreas Moritz, All rights reserved.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2016
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych,
kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Nota wydawcy

W czasie finalizacji tej uaktualnionej i znacznie poszerzonej edycji autor dołączył opublikowane badania akademickie, a także informacje pozyskane w źródłach internetowych (do 2012 roku), by potwierdzić swoje stwierdzenia. Wszystkie zostały z ostrożnością zaprezentowane w Odniesieniach, linkach i źródłach. Kilka linków, które zachował autor, wygasło od tej pory i dlatego nie zostały załączone. Poza dedykacją, autor wyraził życzenie, by reszta została niezmieniona i przedstawiona jak została napisana w 2009 roku, i tak też się stało.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem zanim rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dołożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca i autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiekolwiek skutki dla zdrowia mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.

Vital
GWARANCJA ZDROWIA

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

Wyrazy wdzięczności

Mądrość Andreasa i wielka przenikliwość w temacie naturalnego zdrowia i dobrostanu – ciała, umysłu i ducha – są rzadkimi darami i błogosławieństwem dla nas wszystkich. Z czasem wzbogacają nasze życie, rozwijając nasze myślenie, otwierając nasze serce i prowadząc nas w nowych, często niespodziewanych kierunkach. Dekady jego pełnej oddania pracy wpłynęły na pomyślność w tysiącu żyć na niezliczone sposoby i na szczęście nadal głęboko nas to porusza.

W istocie Andreas jest zawsze z nami – przez błyskotliwość jego wiedzy, doświadczenia i tego, co napisał, jego pięknej uzdrawiającej sztuki, jego płynących z serca, inspirujących wiadomości i wszystkich informacji, którymi tak hojnie się dzielił, aby pomagać nam żyć zdrowiej, szczęśliwiej i w większym spełnieniu. Jego głęboka duchowa uwaga i współczucie połączone z zupełnym zrozumieniem ludzkiego ciała zainspirowały ludzi na całym świecie, by wieść bardziej witalne, podniosłe i zrównoważone życie.

Niech głęboka wiedza i empatyczne przewodnictwo Andreasa kontynuuje się, aby dawać komfort i ciepło, otulać wiecznym wsparciem i uzdrawiać z serca.

Załoga Ener-Chi i Centrum Wellness Ener–Chi przesyła pełne miłości wyrazy wdzięczności.

Dedykacja

Dedykuję tę książkę tym, którzy wierzą w mądrość ciała i jego inteligencję pozwalającą mu się samodzielnie uzdrowić.

Tym, którzy chcą pracować z ciałem, nie przeciwko niemu.

Tym, którzy nie winią nikogo, włączając ich samych, za swoją chorobę czy nieszczęście.

Tym, którzy odbierają wszystko, co się im przydarza jako użyteczne, niezależnie od tego jak groźne czy bolesne może się to początkowo wydawać.

Tym, którzy nigdy nie wątpili, że ich ciało ma wrodzoną zdolność, by się uzdrowić.



Spis treści

Wstęp 13

Rozdział pierwszy
Rak to nie choroba 29
Moc w świecie 29
Błędny osąd 33
Uzdrawianie raka kontra zwalczanie go 34
Poszukiwanie odpowiedzi 37
Gen - mit na temat raka 45
Napromieniowywanie aż do śmierci 54
Diagnoza medyczna – najczęstsza przyczyna śmierci? 58
Co się stało z osobistą wolnością? 68
Codzienne napromieniowywanie 72
Ponury sukces leczenia przeciwnowotworowego 80
Większość badań nad lekami jest nieuczciwa 86
Zasadniczy mankament badań nad lekami 87
Nieuczciwe praktyki 88
„Cud" spontanicznej remisji 89
Oczekiwania kształtują rzeczywistość 91
Statystyczne oszustwo 94
Siła przekonań 95
Leki przeciwnowotworowe sprawiają, że guzy stają się bardziej śmiercionośne 97
Mądrość nowotworu w akcji 98
Kontrolowanie rozrostu guza sprawia, że rak bardziej się rozprzestrzenia 99
Wystrzegaj się konwencjonalnego leczenia raka 101
Lekcja od nowotworu dla nas 102
Tworzenie potwora tam, gdzie on nie istnieje 104
Kłopotliwe położenie medyczne 107
Czy możemy ufać chemioterapii? 110

Czym zatem dokładne jest rak? 117
Mądrość komórek nowotworowych 118
Jak infekcja może zabezpieczyć przed rakiem i wyleczyć go 119
Dlaczego infekcje mogą ocalić życie 120
Magia natury 122
Zarazki nie powodują raka 125
Och, te okropne wolne rodniki! 127
Zmutowane geny nie powodują raka 128
Rak: Pomysłowa misja ratunkowa 129

Rozdział drugi
Fizyczne przyczyny raka 131
Identyfikowanie źródeł raka 131
Progresywne etapy raka 134
Blokada 137
Zator 138
Zator limfatyczny 154
Chroniczne problemy trawienne 162
Zator wątroby i dróg żółciowych 163
Nienaturalne jedzenie i napoje 166
Śmiercionośne telefony komórkowe
i inne urządzenia bezprzewodowe 174
Związek z obciążeniem metalami ciężkimi 178
Choroby dziąseł a rak 179
Rozwiązanie dentystyczne Soladey 180
Kremy przeciw opalaniu i okulary przeciwsłoneczne
– główna przyczyna raka 182
Wpływ witaminy D 191
Zdrowo i szczęśliwie z serotoniną 193
Leki farmaceutyczne 195
Strzeż się popularnych leków przeciwnowotworowych 200
Strzeż się leków na artretyzm 201
Strzeż się aspiryny i tylenolu 202
Unikaj lekowej pułapki 203

Rozdział trzeci
Rak zdemistyfikowany 205
Łączenie fragmentów 205
Emocjonalne przyczyny raka 207
To wszystko psychosomatyka, prawda? 209

Skuteczne remedia Mary 211
Rak – odpowiedź na odrzucenie 212
Zwalczanie ducha pamięci 213
Odpuszczanie potrzeby walki 214
Rak – potężny uzdrowiciel 216
Moc rozwiązywania sytuacji konfliktowych 219
W raku chodzi o „niekochanie samego siebie” 222

Rozdział czwarty
Inteligencja ciała w akcji 225
Rak nie może cię zabić 225
Organizm desperacko usiłuje żyć 229
Rak prostaty 234
Ryzykowne leczenie 234
O powiększeniu prostaty 238
Dlaczego większość nowotworów znika naturalnie 239

Rozdział piąty
Inne główne czynniki zwiększające ryzyko zachorowania na raka 243
Toksyczne życie 243
Fluorki 243
Chemikalia w naszych kuchniach i łazienkach 244
Benzoesan sodu 246
Rtęć 247
Alkohol i aluminium a rak piersi 247
Siedzący tryb życia może zabić 248
Szczepienia – bomby z opóźnionym zapłonem? 249
Związek szczepień z autyzmem jest teraz jasny 252
Noszenie biustonosza zakłóca drenaż limfatyczny 253
Wczesne dojrzewanie a rak piersi 254
Nowoczesne fluoroscencyjne żarówki przyczyną raka 256
Zatrucie cukrem 256
Soja – kancerogen dla ludzi? 258
Dlaczego frytki mogą powodować raka 261
Światło elektryczne a rak 262
Zanieczyszczenie powietrza i stres w miastach 264
Kuchenki mikrofalowe 265
Odwodnienie 268
Jak mogę chronić siebie? 270

Rozdział szósty

Co musisz wiedzieć, żeby uzdrowić siebie 285
Rak – kto doprowadza do wyleczenia? 285
Usuwanie zapotrzebowania na nowotwór 287
Kurkumina – naturalny „cudowny lek" 292
Objawy menopauzy rzeczywiście zabezpieczają przed rakiem piersi 292
Światło słoneczne – naturalne leczenie raka 294
Wysypianie się 296
Zachowywanie regularności spożywania posiłków 300
Dieta wegańsko-wegetariańska 302
Ćwiczenia fizyczne a rak 304
Przywracanie chi, siły życiowej 305
Uświęcona Santemonia–dla emocjonalnego uzdrowienia i więcej 307
Terapie owocowe i warzywne 309
Graviola – bardziej efektywna niż chemioterapia 310
MMS – cudowny roztwór mineralny 312
Zioła Indian Ojibwa – mieszanka 8 ziół 314
Leczenie syropem klonowym z wodorowęglanem sodu 316
Organiczne kryształki siarki 319
Termoterapia 320
Ashwagandha – kuracja ajurwedyjska 320
Morski fitoplankton – najlepszy naturalny superprodukt 321
Inne użyteczne terapie nowotworów 321

Podsumowanie i uwagi końcowe 327
Leczenie zasadniczej przyczyny 327

Odniesienia, linki i źródła 331
Odniesienia 331
Linki i źródła 333

Inne książki i produkty Andreasa Moritza 337

O Andreasie Moritzu 343

Wstęp

To, o czym przeczytasz, może tobą wstrząsnąć, a nawet rozbić podstawy twoich przekonań na temat ciała, zdrowia i uzdrawiania. Tytuł *Rak to nie choroba* może być niepokojący dla wielu, prowokacyjny dla niektórych, ale zachęcający dla wszystkich. Ta książka może pomóc ci poczynić głęboko zmieniające życie odkrycie, jeśli będziesz dostatecznie otwarty na możliwość, że rak nie jest właściwie chorobą. Prawdę mówiąc, możesz rzeczywiście dojść do wniosku, że rak musi być wyszukaną i ostateczną próbą ciała, by mogło się uzdrowić i pozostać żywe tak długo jak pozwolą okoliczności. Okoliczności, które, jak odkryjesz, znajdują się w większości pod twoją kontrolą.

Być może będziesz zdumiony, że jeśli jesteś dotknięty którąś z przyczyn leżących u źródeł raka (które stanowią prawdziwą chorobę), prawdopodobnie umrzesz szybko, nawet jeśli w twoim ciele nie powstaną komórki nowotworowe. W tej książce kieruję się logiką i pomagam zrozumieć, że rak jest procesem leczenia, który powinniśmy wspierać, a nie tłumić czy zwalczać. Później dostarczam dowodów, że to raczej nieortodoksyjne podejście do leczenia raka jest o wiele efektywniejsze niż metody, które prowadzą do zniszczenia go.

Ponadto uważam, że rak – jeden z najbardziej wyrafinowanych mechanizmów leczniczych ciała – zacznie działać, jeśli tylko spełniony zostanie jeden lub oba warunki wstępne, na które rzadko padają podejrzenia:

1. **Główne systemy usuwające odpady i detoksyfikujące ciała okażą się niewydajne.**
2. **Główne problemy związane ze stresem psycho-emocjonalnym zostaną rozwiązane lub staną się nieznaczące w życiu danej osoby.**

Te dwa procesy biorące udział w rozwoju raka wymagają dogłębnego wytłumaczenia, więc omówię je w toku tej książki. Podczas gdy pierwszy warunek może brzmieć sensownie dla tych, którym znany jest związek raka z toksynami, drugi może nie mieć teraz dla ciebie sensu, ale obiecuję, że nabierze go, jeśli będziesz czytać dalej.

Teraz chcę tylko wskazać, że rak spowodowany stresem nigdy nie objawia się *podczas* faktycznego zdarzenia stresowego, ale pojawia się *po* tym, jak taka sytuacja doszła do pewnego rodzaju rozwiązania lub zakończenia. Zdarzeniem stresowym może być pozostawanie przez jakiś czas bez pracy, przechodzenie przez bolesny rozwód, trwanie ciężkiej choroby ukochanej osoby, która może prowadzić do jej śmierci, bycie ofiarą przemocy emocjonalnej lub fizycznej, ulegnięcie traumatycznemu wypadkowi, utrata domu lub stanu posiadania itd. Jeśli rak rzeczywiście jest uzdrawiającym mechanizmem, jak twierdzę, sensowne jest, że symptomy procesu uzdrawiania takie jak wzrost guza pojawiają się *po*, a nie *w trakcie* psychiczno-emocjonalnego kryzysu lub konfliktu.

Istnieją dowody, że ten mechanizm dotyczy nie tylko pracy nad rozwojem raka, ale też większości innych stanów zdrowia. Chociaż dwa powody często są zbieżne (pojawiają się w tym samym czasie), nie muszą być.

W ekstremalnych warunkach ekspozycja na dużą liczbę czynników wywołujących nowotwory (kancerogennych) może doprowadzić do załamania sił obronnych organizmu w ciągu kilku tygodni lub miesięcy. To może sprawić, że później wymagany jest szybki i agresywny wzrost guza nowotworowego, by poradzić sobie z atakiem. W zasadzie jednak potrzeba o wiele więcej czasu, aby utworzył się tak zwany nowotwór złośliwy i stał się diagnostycznie zauważalny.

Niestety podstawowe nieporozumienia lub kompletny brak świadomości prawdziwych powodów kryjących się za rozwojem złośliwych guzów sprawiły, że *nienormalne* komórki stały się groźnymi potworami, które w przemyślny sposób próbują nas zabić, być może w odwecie za nasze grzechy czy znęcanie się nad ciałem. Tak czy owak, jak wkrótce się dowiesz, rak jest po naszej stronie, nie przeciwko nam. Nie jest też bezsensownym, przypadkowym zjawiskiem.

Jeżeli nie zmienimy naszego odbioru tego, czym rzeczywiście jest rak, prawdopodobnie będzie on opierać się leczeniu, szczególnie najbardziej *zaawansowanym* i powszechnie stosowanym metodom medycznym. Jeśli masz raka,

a jest on rzeczywiście częścią kompleksowej odpowiedzi ciała, by przetrwać, nie zaś chorobą, musisz znaleźć odpowiedzi na poniższe ważne pytania:

- Jakie powody zmuszają twoje ciało do rozwoju komórek nowotworowych?
- Kiedy już zidentyfikowałeś te powody, jak pomagają one twojemu ciału się uzdrowić?
- Co determinuje typ i stan zaawansowania raka, który cię dotyka?
- Jeśli rak jest rzeczywiście mechanizmem leczniczym, co musisz zrobić, żeby uniknąć sytuacji, w których ciało posuwa się do takich ekstremalnych środków samozachowawczych, teraz i w przyszłości?
- Skoro ciało jest genetycznie zaprojektowane tak, by zawsze sprzyjać kontynuowaniu życia i bronić się przed przeciwnościami wszelkiego rodzaju, jak ciało może pozwolić na genetyczną zmianę prowadzącą do zgonu?
- Dlaczego tak wiele nowotworów znika samoistnie, bez jakiejkolwiek interwencji medycznej?
- Czy radioterapia, chemioterapia i operacje chirurgiczne rzeczywiście leczą raka u niektórych ludzi, czy pacjenci z nowotworem leczą się sami pomimo tych radykalnych środków obciążonych skutkami ubocznymi?
- Jaką rolę w tworzeniu się i rezultatach choroby nowotworowej odgrywają strach, frustracja, poczucie niskiej wartości i wypierana złość?
- Dlaczego u tak wielu dzieci rozwijają się obecnie guzy mózgu czy białaczka?
- Jakie są następstwa nowotworu w duchowym rozwoju, jeśli takie istnieją?

Aby uzdrowić przyczyny leżące u źródeł raka, będziesz musiał znaleźć satysfakcjonujące i praktyczne odpowiedzi na powyższe pytania. Odkryjesz je, jeśli będziesz czytać kolejne strony tej książki. Kiedy tylko znajdziesz jedną z odpowiedzi, zyskasz nieodparte poczucie pewności i wewnętrznej znajomości prawdy, połączone z ulgą, a nawet euforią.

Jeśli poczujesz wewnętrzną potrzebę, by nadać sens temu zmieniającemu życie zdarzeniu (rakowi), odniesiesz ogromne korzyści z czytania. Nowotwór może być twoją największą okazją, by pomóc przywrócić równowagę wszystkich aspektów twojego życia, ale może być też zwiastunem poważnej traumy i cierpienia, jeśli odbierzesz go jako zagrożenie twojego życia. Tak czy owak odkryjesz, że zawsze sprawujesz kontrolę. Możesz nie być w stanie zmienić określonej sytuacji jak diagnoza raka, ale z całą pewnością kontrolujesz swoją odpowiedź na nią. Twoja odpowiedź jest ostatecznym wyznacznikiem tego

czy staniesz się znowu cały, czy pozostaniesz podzielony przez odbieranie siebie jako ofiarę okropnej choroby.

Aby żyć w ludzkim ciele, musisz mieć dostęp do określonej ilości energii podtrzymującej życie. Możesz wykorzystać tę wrodzoną energię do odżywiania i uzdrawiania ciała lub tracić ją, walcząc w bitwach przeciw chorobie, która, jak mówi teoria medyczna, zmierza do tego, by cię zabić. Wybór należy całkowicie do ciebie.

W razie gdy świadomie lub nieświadomie wybierasz, by odrzucić swoje ciało (lub wdać się w walkę przeciw niemu), zamiast dać mu pełną miłości uwagę i szacunek, skończy się to prawdopodobnie tym, że będzie musiało walczyć o swoje życie. Ostatecznie główną kwestią w pytaniach nie jest to czy masz raka, ale to jak do tego podchodzisz i co byś z tym zrobił.

Rak jest tylko jedną z wielu możliwych dróg, jakie obiera organizm, by zmusić cię do zmiany sposobu, w jaki widzisz i traktujesz siebie, włącznie ze swoim ciałem fizycznym. Możesz stwierdzić, że nowotwór to coś strasznego, co sprawia, że jesteś bezsilną ofiarą, albo zobaczyć w nim okazję do stanięcia w swojej obronie, po stronie swoich wartości i okazania szacunku samemu sobie. To, jak można się spodziewać, sprowadza na temat zdrowia duchowego, co jak wierzę, odgrywa w nowotworze przynajmniej tak samo znaczącą rolę jak przyczyny fizyczne i emocjonalne.

Rak wydaje się być bardzo dezorientującym i nieprzewidywalnym zaburzeniem. Dotyka bardzo szczęśliwych i bardzo smutnych ludzi, bogatych i biednych, palaczy i niepalących, bardzo zdrowych i nie tak bardzo zdrowych. Chociaż występowanie raka wśród dzieci było dotąd ekstremalnie rzadkie, już takie nie jest.

Ludzie z wszelkich środowisk o różnych zawodach mogą mieć raka. Chociaż, jeśli odważysz się zajrzeć pod maskę objawów fizycznych takich jak typ, wygląd i zachowanie guza nowotworowego, odkryjesz, że rak nie jest tak przypadkowy i nieprzewidywalny jak się wydaje.

Co sprawia, że 50 procent populacji Ameryki jest tak podatna na rozwój nowotworu, kiedy druga połowa w ogóle nie podlega ryzyku? Obwinianie za to genów jest tylko przykrywką dla ignorowania prawdziwych przyczyn czy kuszenia ludzi dotkniętych rakiem kosztowną terapią i programami profilaktycznymi.

W dalszej części tej książki omówię najnowsze badania dotyczące możliwego dziedziczenia genetycznego czynników związanych z rakiem piersi, płuc i wielu innych części ciała. Będziesz zaskoczony, gdy dowiesz się, że geny

mają niewiele, jeśli w ogóle coś wspólnego z tym, że członkowie tej samej rodziny rozwijają ten sam rodzaj raka od kilku pokoleń. Faktycznie główne badania genetyczne potwierdzają obecnie, że zachowanie genów jest ostatecznie zdeterminowane przez to jak jemy, myślimy, odczuwamy i żyjemy. Nie jest tak, że geny przypadkowo przestają działać pewnego dnia, sprawiają, że jesteśmy chorzy, a potem wywołują tę samą chorobę u naszych dzieci i wnuków. W rzeczywistości najnowsze badania kompletnie zaprzeczają długo utrzymywanemu przekonaniu, że mutacja genetyczna może powodować lub przyczyniać się do powstawania i rozprzestrzeniania się nowotworów.

Rak był zawsze ekstremalnie rzadką chorobą, poza uprzemysłowionymi społeczeństwami, w ciągu ostatnich 50-60 lat, mimo że ludzkie geny nie zmieniły się w znaczący sposób przez tysiące lat. Dlaczego miałyby zmieniać się tak drastycznie teraz i nagle zdecydować się, by atakować i niszczyć organizmy prawie połowy populacji? Odpowiedź na to pytanie, którą omówię bardziej szczegółowo w dalszej części książki, jest niesamowicie prosta: Chociaż geny mogą przechodzić mutacje z powodów, o których wspomnę później, nawet jeśli stałyby się uszkodzone lub wadliwe, nadal nie byłyby zdolne, by kogoś zabić.

Ważne jest, by wiedzieć, że rak rzadko powoduje czyjąś śmierć, chociaż nie da się zaprzeczyć, że wielu ludzi dotkniętych nowotworem umiera. Tym niemniej, o ile guz nie spowoduje dużego mechanicznego uszkodzenia ważnego dla życia organu lub nie zahamuje znacznie dopływu krwi do niego lub odprowadzania limfy z niego, pacjent chorujący na raka bardziej prawdopodobnie umrze z przyczyn prowadzących do mutacji komórek i wzrostu guza niż z powodu samego nowotworu.

Każda terapia raka powinna być skupiona na przyczynach leżących u jego źródeł, chociaż większość onkologów zazwyczaj je ignoruje. Na przykład dieta składająca się ze śmieciowego jedzenia, które zwykle jest pozbawione jakiejkolwiek wartości odżywczej i prawdziwej energii, prowadzi do chaotycznego, traumatycznego stanu ciała, który jest identyczny z tym, którego doświadcza się w czasie fizycznego głodu. W tej książce wytłumaczę jak taki proces autodestrukcji jest związany z potrzebą silnej odpowiedzi prowadzącej do uzdrowienia ciała.

Staje się coraz bardziej oczywiste, że prawie wszystkie rodzaje raka są poprzedzone pewnego rodzaju traumatycznym wydarzeniem mającym miejsce w przeszłości, takim jak rozwód, śmierć ukochanej osoby, wypadek, utrata pracy lub stanu posiadania, ciągły konflikt z szefem lub krewnym, poważna

katastrofa narodowa lub ekspozycja na silne toksyny. Organizm nie ma żadnego innego wyboru niż odpowiedzieć na takie głęboko stresujące czynniki przewidywalnymi biologicznymi mechanizmami przetrwania, które mogą obejmować okresowy *nienormalny* wzrost komórek. Chociaż większość lekarzy ciągle zgadza się z teorią, że będący wynikiem tego guz jest chorobą, a nie mechanizmem leczniczym, nie oznacza to, że jest to prawda.

Guzy nowotworowe są tylko objawami choroby spowodowanej przez coś innego, co może nie być na początku oczywiste. Jasne jest jednakże, że nie pojawiają się tak po prostu, bez powodu. Przede wszystkim stałe emocjonalne konflikty, urazy, niepokój, poczucie winy i wstyd mogą łatwo stłamsić układ immunologiczny ciała, funkcje trawienne i podstawowe procesy metaboliczne i przez to stworzyć warunki dla rozwoju guza nowotworowego.

Na szczęście związek między psychicznym stresem a rakiem nie zatrzymuje się już w sferze fikcji i niepewności. W oparciu o bogate dowody naukowe Centra Kontroli i Prewencji Chorób (CDCP) umieściły na swojej stronie internetowej to ważne stwierdzenie: „Intensywny i przedłużający się stres może prowadzić do różnych krótko- i długoterminowych negatywnych skutków zdrowotnych. Może zakłócać wczesny rozwój mózgu i narażać na szwank funkcjonowanie układu nerwowego i immunologicznego. W dodatku stres w dzieciństwie może prowadzić do problemów zdrowotnych w późniejszym życiu, włącznie z alkoholizmem, depresją, zaburzeniami odżywiania, chorobami serca, rakiem i innymi chronicznymi chorobami”*.

Pomimo niezaprzeczalnych dowodów, na które powołują się CDCP, większość lekarzy rzadko uznaje czy próbuje leczyć te przyczyny leżące u źródeł choroby, zamiast tego skupiając się na usuwaniu objawów. Być może ta kluczowa i potencjalnie fatalna niedokładność przenikająca prawie cały obszar medycyny jest zakorzeniona w braku uznania, że istnieje związek między stresem i chorobą. Relacja między umysłem a ciałem jest zasadniczo przedmiotem rozważań w szkołach medycznych.

Po tym jak przez okres trzech dekad widziałem tysiące pacjentów z nowotworem, zacząłem rozpoznawać pewien wzór myślenia, przekonań i emocji powszechnych u większości z nich. Mówiąc bardziej szczegółowo, nie spotkałem jeszcze dorosłego chorego na raka, który nie czułby się przytłoczony złym wyobrażeniem o sobie, nierozwiązanym konfliktem, stałym zamartwianiem się czy emocjonalnymi konfliktami/traumami z przeszłości, które ciągle istnieją w jego podświadomości i pamięci komórkowej. Jestem przekonany,

* http://www.cdc.gov/violenceprevention/pub/healthy_infants.html.

że rak, fizyczna choroba, nie może powstać, jeśli nie ma silnych skłonności do niepokoju i głęboko osadzonej frustracji.

Dorośli pacjenci z rakiem często cierpią na niedobór szacunku do samego siebie czy poczucia własnej wartości i zazwyczaj mają, jak ja to nazywam, „niedokończone sprawy" w swoim życiu. Nowotwór może rzeczywiście być sposobem na odkrycie źródła takiego jak nierozwiązany, wewnętrzny konflikt. Ponadto rak może pomóc poradzić sobie z takim konfliktem, a nawet zupełnie go uzdrowić. Sposobem na usunięcie zielska jest wyciągnięcie go razem z korzeniami. To jest sposób, w jaki powinniśmy traktować raka: w innym razie w końcu odrośnie.

Często słyszę argument, że związek między emocjonalnym stresem a rakiem może dotyczyć dorosłych, ale z pewnością nie może odnosić się do małych dzieci, które zachorowały na białaczkę albo raka mózgu. Pozwolę sobie się nie zgodzić. Stanowisko CDCP w tej sprawie potwierdza moje poglądy. Stres odczuwany w dzieciństwie może prowadzić do raka, zgodnie z opinią CDCP i badaniami, które pokazały, że człowiek zaczyna doświadczać stresu bardzo wcześnie, nawet przed narodzinami.

To fakt naukowy, że część z najsilniejszych wpływów, których doświadcza dziecko, pojawia się, kiedy jest ono jeszcze w łonie matki. Zostało jasno udowodnione, że to, przez co emocjonalnie i fizycznie przechodzi matka, ma duże znaczenie dla emocjonalnego i fizycznego zdrowia dziecka. Na przykład badania zacytowane w mojej książce *Ponadczasowe tajemnice zdrowia i odmładzania* detalicznie opisują ostre reakcje płodów na położnicze badanie USG, co może prowadzić do rozwoju problemów w późniejszym czasie.

Ponadto istnieją dowody, że niedoświadczenie normalnego porodu, ale urodzenie się przez cesarskie cięcie wywołuje traumę u dzieci. W dodatku niekarmienie dziecka piersią lub trzymanie go w innym pokoju, niż przebywa matka, może prowadzić do traumy biologicznego odseparowania, która może nawet być przyczyną śmierci łóżeczkowej. Niewidzenie matki i nieodczuwanie bicia jej serca może prowokować u niemowlęcia poważne lęki. Dzieci urodzone przedwcześnie mogą ulec traumie przez lęk spowodowany rozdzieleniem z matką.

Oprócz tego szczepienia wywołują reakcje biologicznego szoku podobne do miniwylewów, a poza tym powodują ekspozycję dziecka na liczne kancerogenne toksyny, jakie zawierają szczepionki. Coraz więcej dzieci przejawia silne reakcje alergiczne na składniki szczepionek, co może prowadzić do urazu, a nawet powodować śmierć. U wrażliwych dzieci bolesne szczepie-

nia i wynikająca z tego odpowiedź lecznicza może zatem mieć wywołujące traumę konsekwencje.

Brak karmienia piersią jest znaną przyczyną problemów psychicznych, emocjonalnych i rozwojowych we wczesnym dzieciństwie.

Bezpośrednia ekspozycja na promieniowanie emitowane przez telefony komórkowe, kiedy dziecko jest w łonie i potem, może znacząco wpływać na jego zdrowie (patrz: rozdział drugi, podrozdział Śmiercionośne telefony komórkowe i inne urządzenia bezprzewodowe).

Nieodpowiednia dieta zawierająca cukier, pasteryzowane krowie mleko, białka pochodzenia zwierzęcego, smażone potrawy i inne fast foody czy śmieciowe jedzenie również silnie wpływają na dzieci. A jeśli matka pije alkohol, pali papierosy, je niezdrowe jedzenie albo przyjmuje leki w czasie ciąży, albo sama była poddawana szczepieniom, to również determinuje zdrowie i rozwój płodu.

Bardzo niepokojące odkrycie pokazuje, że prześwietlenia u młodych dziewcząt zwiększają u nich ryzyko zachorowania na raka piersi. Zaraz po doniesieniach, które ujawniły, że dorośli są poddawani zbyt wielu testom diagnostycznym, pojawiły się nowe informacje ostrzegające, że część z tych badań nie tylko może powodować raka u dzieci, ale może wywoływać nowe nowotwory u dzieci leczonych na raka. Na przykład badacze z centrum onkologicznego Memorial Sloan-Kettering Cancer Center w Nowym Jorku odkryli, że dziewczynki, które były poddawane napromieniowywaniu klatki piersiowej w trakcie leczenia raka w dzieciństwie, podlegały wysokiemu ryzyku rozwoju raka piersi w młodym wieku. Nawet te, które przyjmowały mniejsze dawki powszechnie stosowanych w leczeniu raka środków, mierzyły się ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na raka piersi później, jak powiedzieli naukowcy.

W innym raporcie brytyjskie czasopismo medyczne *The Lancet* donosi, że tomografia komputerowa również może wywoływać raka u dzieci. Tomograf może dostarczyć ratujących życie obrazów urazów głowy, skomplikowanych przypadków zapalenia płuc i infekcji klatki piersiowej. Jednak jeśli dziecko jest wystawione na promieniowanie przez dwa czy trzy badania tomograficzne, ryzyko rozwoju raka mózgu potraja się. Pięć do dziesięciu tomografii może potroić ryzyko wystąpienia białaczki.

W dodatku leczenie dzieci antybiotykami ze względu na infekcję znacząco uszkadza ich rozwijający się układ immunologiczny.

Pewne badania przeprowadzone przez Grupę Roboczą ds. Badań Środowiska Environmental Working Group (EWG) pokazały, że próbki krwi

noworodków zawierają średnio 287 toksyn, włącznie z rtęcią, środkami zmniejszającymi palność, pestycydami, dodatkami do żywności, chemikaliami z produktów do pielęgnacji ciała, substancjami zanieczyszczającymi powietrze, składnikami toksycznego plastyku i teflonu. Wiele z tych toksyn jest bardzo kancerogennych.

Zgodnie z raportem EWG, w trakcie miesiąca przed porodem pępowina przenosi ekwiwalent co najmniej 280 litrów krwi z łożyska do rozwijającego się dziecka. To oznacza, że nowo narodzone dziecko ma taki sam ładunek chemiczny co matka. Ponadto matki, które nie cieszą się dobrym zdrowiem i ciągle karmią swoje dzieci, w rzeczywistości zanieczyszczają je.

Sam bisfenol A (BPA) stosowany do produkcji tworzyw sztucznych zakłóca działanie gruczołów i może prowadzić do błędów w chromosomach rozwijającego się płodu oraz, jak się okazało, może wywoływać spontaniczne poronienia i zmiany genetyczne. Te toksyczne chemikalia zostały odkryte u 96 procent ciężarnych kobiet.

Ogólnie u 99-100 procent kobiet badania wykazały obecność istnego chemicznego koktajlu, wystarczającego, by zainicjować początkowe fazy wzrostu nowotworu u nienarodzonego dziecka.

W dodatku duże badania epidemiologiczne przeprowadzone w 2006 roku wskazały przekonujące dowody odnalezione w 151 niezależnych eksperymentach, że dzieci szczepione na choroby dziecięce podlegają znacznie zwiększonemu ryzyku rozwoju raka w późniejszym życiu. Omówię te ważne badania bardziej szczegółowo w rozdziale pierwszym.

W serii badań wykazano też, że trujące fluorki dodawane do komunalnej wody pitnej w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach wyraźnie są połączone z wywoływaniem raka kości (kostniakomięsaków), a także innych rodzajów raka. Dobra wiadomość jest taka, że po stwierdzeniu, że fluorki są od dekad obecne w wodzie pitnej, CDCP wydało pilne ostrzeżenie w styczniu 2011 roku, że obecny poziom fluorków w wodzie pitnej może powodować poważne szkody u dzieci. Niestety wiele niedoinformowanych matek nadal używa fluoryzowanej wody z kranu do przygotowywania kaszek dla dzieci.

Zaciśnięcie pępowiny zbyt szybko zamiast wymaganych 40-60 minut po narodzinach może redukować natlenienie krwi dziecka o ponad 40 procent i nie dopuścić do tego, że toksyny zostaną odfiltrowane z krwi do łożyska. Ta relatywnie nowa praktyka ma, jak odkryto, poważny negatywny wpływ na rozwój dzieci.

Cokolwiek wpływa na dziecko fizycznie, wpływa na nie również emocjonalnie i psychicznie. Innymi słowy nie trzeba być dorosłym, żeby być dotkniętym przez emocjonalną traumę.

Wyniki badań pokazują również, że stres w dzieciństwie może mieć wpływ na życie dorosłego człowieka. Największe badania tego rodzaju – badanie krytycznych zdarzeń w dzieciństwie Adverse Childhood Experiences (ACE) wskazuje na związek między:

1. Specyficznymi stresorami związanymi z przemocą, włącznie z wykorzystaniem dziecka, zaniedbaniem i powtarzaną ekspozycją na przemoc wobec rodzica ze strony partnera, i
2. Ryzykownymi zachowaniami i problemami zdrowotnymi w dorosłości*.

Badanie ACE przeprowadzone we współpracy Centrum Kontroli i Prewencji Chorób (CDCP) z kliniką Kaiser Permanente's Health Appraisal w San Diego objęło ponad 17 000 dorosłych przebadanych w latach 1995-1997. W ich trakcie zebrano i przeanalizowano szczegółowe informacje na temat przeszłości uczestników obejmującej przemoc, zaniedbania i dysfunkcje rodziny oraz ich obecnych zachowań i stanu zdrowia.

Odkrycia poczynione w badaniach ACE zostały opublikowane w ponad 30 artykułach naukowych. Ujawniły, że przemoc w dzieciństwie, zaniedbanie i ekspozycja na inne niekorzystne doświadczenia są powszechne. Prawie dwie trzecie uczestników badań przyznała się do przynajmniej jednego trudnego doświadczenia w dzieciństwie, a więcej niż 1 na 5 osób do trzech lub więcej takich doświadczeń. Wyniki badań ACE sugerują, że określone doświadczenia są głównym czynnikiem ryzyka dla głównych przyczyn chorób i śmierci, a także niskiej jakości życia w Stanach Zjednoczonych. Pamiętaj, że przedłużający się emocjonalny stres może obciążać układ immunologiczny, a przez to sprawiać, że ciało jest podatne na praktycznie każdy rodzaj choroby, włącznie z rakiem. Wrócę do tego ważnego tematu później.

Na koniec, wystawienie dzieci na działanie jonizującego promieniowania przez tomografię komputerową po tym, jak nabiją sobie guza na głowie, jest bardzo ryzykowne i często jest niepotrzebną praktyką medyczną, która może łatwo i szybko prowadzić do raka mózgu i innych poważnych problemów zdrowotnych. Zgodnie z dużymi badaniami przeprowadzonymi na ponad 40 000 dzieci po tępym urazie głowy okazało się, że prosta obserwacja jest najlepszą i najzdrowszą metodą. Wyniki pojawiły się w czerwcu 2011

* https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3232061/.

roku w wydaniu czasopisma *Pediatrics* (opublikowanym online 9 maja 2011 roku). Oczywiście rozwijający się mózg dziecka ma bardzo małą lub żadnej ochrony przeciw jonizującemu promieniowaniu.

Pierwszy rozdział tej książki dostarcza głębokiego wglądu w to, czym naprawdę jest rak i co reprezentuje z perspektywy fizycznej. Jest to zrozumienie raka, z jakim mogłeś nie zetknąć się do tej pory. To nowe, a jednak ponadczasowe podejście do raka pozwala na zwrócenie się ku rzeczywistemu leczeniu przyczyn raka, zamiast skupiać się tylko na objawach.

Z tego rozdziału dowiesz się również o zdumiewających odkryciach w wiodących badaniach nad rakiem, udowadniających, że nowotwory nie są powodowane samą mutacją komórek, ale wymagają wsparcia i udziału całego organizmu. Ponadto sprawdzisz nowe wyniki, które pokazują, dlaczego tak wiele zdiagnozowanych guzów nowotworowych jest w rzeczywistości nieszkodliwych i znika samoistnie.

W rozdziale drugim i trzecim omawiam kolejno fizyczne i emocjonalne/duchowe przyczyny. Dla jasności: spróbowałem rozdzielić te kategorie, chociaż jestem świadomy, że taki podział jest arbitralny i w rzeczywistości nie istnieje. Zrobiłem to tylko z jednej przyczyny: dla podkreślenia, że uzdrawianie przyczyn raka musi obejmować przywrócenie fizycznego, emocjonalnego i duchowego zdrowia. Pozostawienie jednego z tych czynników na boku podkopuje zmiany prowadzące do wyzdrowienia i w końcu prowadzi do nawrotu raka (duża ilość przypadków nowotworów leczonych medycznie nawraca). W najlepszym wypadku takie niekompletne podejście poważnie wpłynie na zdrowie mentalne i fizyczne, a przede wszystkim na szczęście i poczucie własnej wartości osoby, której to dotyczy.

Poniższe stwierdzenie przewijające się przez całą książkę jako wiodący motyw jest bardzo ważne w obliczu nowotworu: **„Rak nie sprawia, że człowiek staje się chory, to choroba człowieka powoduje raka".** Dodam do tego: **„Kiedy pojawia się rak, jego głównym celem jest przywrócenie chorej osoby do stanu równowagi umysłu, ciała i ducha".**

To tak sprzeczne z tym, w co medycyna konwencjonalna i media chciałyby, żebyś wierzył, że może to brzmieć dla ciebie szokująco. Jednak niezależnie od tego czy rak uleczy cię, czy doprowadzi do twojej śmierci, w rzeczywistości ma to więcej wspólnego z tym, co dzieje się w twoim osobistym życiu niż z samym rakiem, również z tym, jak jest agresywny czy jak wcześnie zostanie wykryty.

Weźmy za przykład Dave'a. W wieku 58 lat w trakcie rutynowych badań kontrolnych został u niego zdiagnozowany rak płuc. Chociaż czuł się dobrze

przed diagnozą, jego zdrowie pogarszało się gwałtownie w trakcie kolejnych dwóch tygodni. Stracił apetyt, nie mógł spać, jego oddech stał się bardzo płytki i cierpiał na silne ataki paniki oraz ból w klatce piersiowej. Zmarł 20 dni po diagnozie. Akt zgonu mówił, że zmarł na raka płuc, ale było jasne, że bez diagnozy nowotworu nie pojawiłby się żaden z tych przytłaczających, stresujących efektów.

Nie ma wątpliwości, że emocjonalny stres może wyłączyć nasz układ immunologiczny i nie tylko całkowicie uniemożliwić wyleczenie, ale też to właśnie on sprawia, że jesteśmy bardzo chorzy. Istnieją medyczne dowody wskazujące, że w trakcie ostrego stresu ludzie mogą umrzeć na rozległy zawał serca, mimo że wcześniej nie mieli żadnych problemów z sercem ani zatkanych żył.

Twoja zdolność do przywrócenia własnego zdrowia wymaga od ciebie, byś stał się i poczuł znowu cały na wszystkich poziomach ciała, umysłu i ducha. Kiedy przyczyny leżące u źródeł raka i inne przeszkody niepozwalające na poczucie integralności zostaną właściwie zidentyfikowane, stanie się jasne, co trzeba zrobić, aby powrócić do kompletnego zdrowia. Jest to przedmiot rozważań w późniejszych rozdziałach tej książki.

Faktem medycznym jest, że każda osoba ma miliony komórek nowotworowych w swoim ciele w każdym momencie swojego życia. To nie wskazuje, że coś jest z nami nie tak. Wręcz przeciwnie, jak zobaczymy, stanowi to istotną część zachowywania zdrowej równowagi w ciele.

Te miliony komórek nowotworowych są niewykrywalne przez standardowe testy. Jednak pokazują się jako guzy, kiedy namnożą się do kilku bilionów. Gdy lekarze obwieszczają swoim pacjentom z rakiem, że leczenie, które zalecili, skutecznie wyeliminowało **wszystkie** komórki nowotworowe, odnoszą się tylko do testów, które są zdolne do identyfikowania guzów nowotworowych o wykrywalnym rozmiarze.

Standardowe leczenie przeciwnowotworowe może obniżyć liczbę komórek nowotworowych do niewykrywalnego poziomu, ale z pewnością nie jest w stanie usunąć **wszystkich** komórek nowotworowych. Tak długo jak przyczyny wzrostu guza pozostają nienaruszone, nowotwór może odnowić się w każdej chwili, w każdej części ciała i z dowolną szybkością.

Leczenie raka ma niewiele wspólnego z pozbyciem się grupy wykrywalnych komórek nowotworowych. Zabiegi takie jak chemioterapia i radioterapia (napromieniowywanie) są oczywiście zdolne do zatrucia lub spalenia wielu komórek nowotworowych, ale niszczą również zdrowe komórki w szpiku kostnym, przewodzie pokarmowym, wątrobie, nerkach, sercu, płucach itd.,

co często prowadzi do trwałego, nieodwracalnego zniszczenia całych organów i układów w ciele.

Czy kogoś dziwi, że efektem ubocznym chemioterapii numer jeden jest rak? W rzeczywistości chemioterapia zabija o wiele więcej ludzi, wywołując nowe nowotwory, niż leczy. W przypadku zmniejszających się guzów leki stosowane w chemioterapii zachęcają silniejsze komórki nowotworowe, by rosły, dzieliły się i mnożyły oraz stawały odporne na chemię. To właśnie sprawia, że wtórny nowotwór wiąże się z takim ryzykiem. Nie licząc wysokiej częstotliwości występowania dobrze znanych i niszczących skutków ubocznych chemioterapii, prawie każdy odbiorca tych leków cytotoksycznych doświadcza wzrostu poziomu białka wywołującego stres HSF-1, czyli białka szoku termicznego 1. HSF-1 pozwala białkom uszkodzonym przez te leki naprawić się i wznowić swoje *nowotworowe* działanie.

To samo dotyczy radioterapii. Jak udowodniono, ekspozycja na dawkę promieniowania o wysokości 100 mSv* to roczna dawka, która zwiększa ryzyko zachorowania na raka na całe życie. Zgodnie z badaniami dawka 10 000 mSv jest śmiertelna**. Radioterapia obciąża ciało 20 000-80 000 mSv, zależnie od rodzaju nowotworu. Nic nie może być bardziej śmiercionośne niż radioterapia. W porównaniu z tym promieniowanie będące rezultatem trzęsienia ziemi w Japonii w 2011 roku należałoby uznać za nieszkodliwe.

Toksyczne chemikalia zawarte w lekach chemioterapeutycznych mogą powodować tak poważne stany zapalne w każdej komórce ciała, że nawet mieszki włosowe nie utrzymują już w sobie włosów. Prawdziwe lekarstwo na raka nie działa kosztem zniszczenia innych witalnych części ciała. Można po niego sięgnąć tylko wtedy, gdy przyczyny nadmiernego wzrostu komórek nowotworowych zostaną zidentyfikowane i zajmiemy się nimi, a ciało będzie odpowiednio wsparte przez jego naturalne procesy uzdrawiania. Rak **jest** procesem leczenia, które ciało może wybrać, by przywrócić homeostazę. Nierozpoznanie nowotworu jako mechanizmu leczniczego może okazać się śmiercionośne i często takie jest.

Ta książka jest poświęcona odkryciu przyczyn raka i zachęca do poradzenia sobie raczej z nimi niż z objawami. Traktowanie nowotworu, jakby był chorobą, jest pułapką, w którą wpadły miliony ludzi i zapłaciły wysoką cenę za niezajęcie się przyczynami leżącymi u jego źródeł.

* mSV to podstawowa jednostka pomiaru natężenia promieniowania.
** W celu zapoznania się ze szczegółami zajrzyj do tego artykułu Mike'a Adamsa na NaturalNews.com: http://www.naturalnews.com/032136_radiation_exposure_chart.html.

Chociaż mocno wierzę, że rak jest końcową fazą zdrowienia, a nie chorobą, jestem całkowicie świadomy, że większość ludzi uznaje raka za śmiertelną chorobę. Nie próbuję przekonywać, że mój sposób rozumienia raka jest jedynym właściwym, ale proponuję, by uznać go za jeden z wielu właściwych.

Stare powiedzenie: „Wiedza jest różna w różnych stanach świadomości" pokazuje, że prawda jest subiektywną projekcją umysłu, świadomości i podświadomości. Innymi słowy, jeśli upierasz się, że rak jest okropną chorobą, która może odebrać ci życie, przez lęk przed śmiercią twoje straszne oczekiwania mogą się spełnić. Pamiętaj, że emocjonalna trauma tłamsi układ immunologiczny i nie dopuszcza do uzdrowienia. W związku z tym, jeśli odbierasz raka jako fazę zdrowienia, dzięki której można poradzić sobie z kryjącym się pod nim brakiem równowagi, twoja prawda pomoże ci osiągnąć pozytywny wynik, taki, który będzie zgodny z twoimi wysokimi oczekiwaniami. Niedawne badania nad mózgiem wykazały, że siła pozytywnych oczekiwań jest **jedynym** prawdziwym powodem zdrowienia ciała*.

To niefortunne, że profesjonaliści w dziedzinie medycyny, ogólnie rzecz biorąc, zniechęcają pacjentów do brania udziału w doborze własnych leków lub wpływania na niego. Pacjenci rzadko bywają włączani w proces uzdrawiania. Zamiast tego terapie medyczne są obecnie propagowane jako jedyne remedium na dzisiejsze choroby. W rzeczywistości to czy dana osoba zdrowieje czy nie jest silnie kontrolowane przez stan ciała, umysłu i ducha danej jednostki. Zaakceptowanie tego jako faktu może mieć ogromny efekt samouprawnienia, który uważam za istotny, aby wyzdrowienie mogło mieć miejsce i być efektywne.

Zauważ, proszę: Chociaż w tej książce zobaczysz, że odwołuję się do raka jako śmiertelnej choroby, ludzi zabitych przez nowotwór czy piszę o raku jako agresywnej czy nieuleczalnej chorobie itd., zauważ, że robię to tylko po to, by przedstawić oficjalne interpretacje badań medycznych i teorii. Mimo to chcę, żeby było całkowicie jasne, że moje zrozumienie i interpretacja fenomenu raka nie są kompatybilne z tym obecnym modelem medycznym. Nie zgadzam się z przekonaniem, że to nowotwór kogoś zabija, i później szczegółowo przedstawię moją postawę w przebiegu tej książki.

Chociaż guz nowotworowy prowadzi do zagrażających życiu mechanicznych urazów czy obrzęków oraz późniejszego zaduszenia organu, nie można podejrzewać raka o to, że szkodzi ciału czy zabija je. Jest raczej mechani-

* Szczegółowe informacje zobaczysz w moim artykule na temat pozytywnych oczekiwań na http://www.enerchi.com/articles/positive-expectation-a-medical-miracle/.

zmem leczniczym czy pomagającym w przetrwaniu, który powstaje, gdy życie człowieka jest zagrożone przez jeden lub kilka powodów omówionych w tej książce. Rak wskazuje na to, że ciało jest krytycznie niezrównoważone i może umrzeć przez to, co wytrąca je z równowagi. Kiedy usłyszysz, że promieniowanie jonizujące czy aspiryna powodują niektóre najbardziej poważne i agresywne rodzaje nowotworów, bądź, proszę, świadomy, że będący ich wynikiem rak stanowi próby przetrwania czy wyzdrowienia, nie chorobę.

W tej książce wprowadzam jasne rozróżnienie pomiędzy przyczynami raka a jego objawami. Objawy takie jak wzrost guza nowotworowego rzadko wskazują, że ciało już próbuje odkryć ukryte przyczyny raka. Jeżeli nie będziemy wspierać ciała w tym procesie zdrowienia, lecz atakować je szkodliwymi zabiegami medycznymi, rak – proces leczniczy – może pozostać niekompletny i nowotwór może dalej się rozrastać i dlatego zostać uznany z *nieuleczalny*.

Celem tej książki jest dostarczenie ci wiedzy i zaufania do nieskończonej mądrości i inteligencji ciała, dzięki której proces zdrowienia może zostać ukończony, a organizm może wrócić do swojego naturalnego stanu równowagi i witalności.

Rozdział pierwszy

Rak to nie choroba

Moc w świecie

Rak jest uznawany za drugą wiodącą przyczynę śmierci u Amerykanów. Jak podaje Amerykańskie Towarzystwo Onkologiczne w Stanach Zjednoczonych, w 2010 roku szacunkowa całkowita liczba nowych przypadków zachorowań na raka wyniosła 1 529 560 i nastąpiło 569 490 zgonów z powodu nowotworów. Wśród mężczyzn trzy najbardziej powszechne diagnozy nowotworowe to rak prostaty, płuc i jelita grubego. Wiodące rodzaje nowotworów wśród kobiet to rak piersi, płuc i jelita grubego.

National Cancer Institute (NCI) – Narodowy Instytut Onkologiczny wymienił 10 głównych śmiercionośnych rodzajów nowotworów (zgony pomiędzy 2003 a 2007 rokiem) w następującej kolejności:

1. Rak płuc i oskrzeli: 792 495 zgonów.
2. Rak okrężnicy i odbytu: 268 783 zgony.
3. Rak piersi: 206 983 zgony.
4. Rak trzustki: 162 878 zgonów.
5. Rak prostaty: 144 926 zgonów.
6. Białaczka: 108 740 zgonów.
7. Chłoniaki nieziarnicze: 104 407 zgonów.
8. Rak wątroby i dróg żółciowych: 79 773 zgony.
9. Rak jajników: 73 638 zgonów.
10. Rak przełyku: 66 659 zgonów.

Niezależnie od poziomu twojej wiedzy medycznej wydaje się, że bezpiecznie można powiedzieć, że rak wydaje się zabijać nas w rekordowej liczbie. Jednak pomimo milionów zgonów i bilionów dolarów wydanych na badania, statystyki dotyczące nowotworów nie poprawiają się.

A problem jest głębszy od zwykłego niezrozumienia przyczyn leżących u źródeł raka czy tego, jak najlepiej go leczyć. Dr Samuel S. Epstein w swojej książce *National Cancer Institute and American Cancer Society: Criminal Indifference to Cancer Prevention and Conflicts of Interest* („Narodowy Instytut Onkologiczny i Amerykańskie Towarzystwo Onkologiczne. Obojętność na profilaktykę przeciwnowotworową i konflikt interesów", brak polskiego wydania), jasno demonstruje, że wiele winy za rosnącą obecność nowotworów w amerykańskim społeczeństwie spoczywa na Narodowym Instytucie Onkologicznym (NCI) i Amerykańskim Towarzystwie Onkologicznym (ACS) – dwóch z wielu stowarzyszeń wspieranych przez rząd Stanów Zjednoczonych (i przez to opłacanych przez amerykańskich podatników) i zaangażowanych w *walkę z rakiem* – które są również przesiąknięte konfliktem interesów i zatrzymują dla siebie najcenniejsze informacje, które naprawdę mogłyby pomóc Amerykanom w profilaktyce i leczeniu raka. Faktycznie mniej więcej połowa zarządu ACS składa się z lekarzy i naukowców blisko związanych z NCI. Wielu z nich jest opłacanych przez obie organizacje.

Jaki jest rezultat? Federalne pieniądze i fundusze charytatywne wydawane na badania nad rakiem wzrosły 25-krotnie z 220 milionów dolarów w 1971 roku do 4,6 biliona w 2000 roku. Ponadto chociaż przewodniczący NCI Andrew von Eschenbach złożył w 2003 roku obietnicę, że cierpienie i śmierć spowodowane nowotworami zostaną wyeliminowane do 2015 roku, liczba zachorowań na raka zwiększyła się o około 18% i nie ma oznak, że zacznie się zmniejszać.

W rezultacie rak dotyka blisko 1 na 2 mężczyzn i ponad 1 na 3 kobiety. Mimo to biliony dolarów z podatków i funduszy charytatywnych płyną na badania nad rakiem skupiające się tylko na leczeniu, a prawie nie ma przy tym badań na temat profilaktyki. „Najlepszą obroną jest atak", jak mówi stare przysłowie, ale konwencjonalna wiedza dotycząca raka mówi nam coś zupełnie przeciwnego.

Powodem częściowo są ogromne zyski koncernów farmaceutycznych i medycznych osiągane dzięki wyrobieniu postawy opartej raczej na leczeniu niż na prewencji raka oraz brak woli dotarcia do przyczyn nowotworów kryjących się za indywidualnymi wyborami życiowymi. Innymi słowy, podczas gdy jako problemy zostały rozpoznane takie czynniki jak palenie tytoniu i uboga dieta, przyczyny, które mogłyby negatywnie wpływać na określone gałęzie przemysłu, takie jak zanieczyszczenie środowiska przedostające się do produktów konsumpcyjnych i toksyczne terapie medyczne, są ignorowane.

Gdy farmaceutyki zostają uznane za jedyne odpowiednie opcje leczenia choroby, utrzymywanie pacjentów w złym zdrowiu i zalewanie ich medykamentami staje się coraz bardziej lukratywnym biznesem. W związku z tym nie jest wcale zaskakujące, że alternatywne czy niezaakceptowane sposoby leczenia są systematycznie szkalowane przez przemysł medyczny i instytucje zajmujące się walką z rakiem. Coraz częściej lekarze, którzy bronią naturalnych metod leczenia i wskazują na ważne korzyści z holistycznej profilaktyki nowotworowej, są prześladowani i ostro krytykowani oraz określani mianem znachorów, jeśli nie chcą dostosować się na mocno stronniczych *wytycznych* NCI i ACS. Ogólnie mówią one o tym, że FDA (Agencja Żywności i Leków) zaaprobowała około 40 farmaceutyków do leczenia raka, ale do tej pory nie uznała nawet jednego nieopatentowanego alternatywnego sposobu leczenia.

Gdy przyjrzymy się faktom, staje się jasne, że jedynymi ludźmi rzeczywiście czerpiącymi korzyści z obecnego stosunku do raka są ludzie zajmujący się profesjonalnie medycyną i lobbyści będący u władzy, a nie ich pacjenci. Jako były dyrektor NCI, dr Samuel Broder przyznał w 1998 roku w wywiadzie dla *Washington Post*: „NCI stał się rządowym koncernem farmaceutycznym". W rzeczywistości to amerykańscy podatnicy fundują drogie badania kliniczne leków, które w końcu są im sprzedawane po przesadnie wysokich cenach. Czy to przez błędnie wybrane priorytety odnośnie do finansowana, selektywne zaniedbywanie nowych badań czy alternatywnych metod leczenia, czy jawne wypieranie faktów pacjenci z nowotworem nie są chronieni przez te instytucje, które zostały do tego stworzone.

Koniec końców przez kilka ostatnich dekad, bardziej niż w jakimkolwiek innym okresie w historii, w naszym społeczeństwie rozpowszechnił się tak wyolbrzymiony lęk przed rakiem, że nie jest zaskakujące, iż większość pacjentów chorujących na raka robi po prostu to, co każą im lekarze: przyjmuje coraz więcej farmaceutyków i poddaje się toksycznym zabiegom na swoją przerażającą *chorobę*. Jednak przez ignorowanie niedrogiej i toksycznej tylko w minimalnym stopniu profilaktyki na rzecz drogich i ekstremalnie toksycznych *terapii*, rzekomo obiektywne agencje jak NCI spotęgowały problem, który pomyliły z rozwiązaniem. W rezultacie liczba diagnoz przypadków nowotworów ciągle wzrasta. Nie licząc zdiagnozowanych przypadków raka, dziesiątki tysięcy gorzej sytuowanych ludzi cierpi na raka, ale nigdy nie zostali zdiagnozowani, ponieważ nie stać ich na ubezpieczenie czy wizyty u lekarza.

Nie trzeba mówić, że słowa same w sobie mają ogromną moc i *rak* nie jest wyjątkiem. W wielu przypadkach nowotwór jest nie tylko słowem, ale też

stwierdzeniem odnoszącym się do odbiegającego od normy czy niezwykłego zachowania komórek ciała. Wystarczy wspomnieć o raku, żeby od razu przywołać na myśl obrazy cierpienia i bólu. Gdy to słowo do kogoś przylgnie, może ciągle wywoływać osłabiający strach i stres w jego psychice.

W innym kontekście rak odnosi się do znaku gwiezdnego, jest po prostu nazwą jednego ze znaków zodiaku (astrologia). Czy gdy ktoś zapyta cię o datę urodzenia i stwierdzi że jesteś Rakiem, będziesz drżeć ze strachu przed nadciągającą śmiercią? **Taka reakcja jest nieprawdopodobna, ponieważ twoja interpretacja bycia spod znaku Raka nie implikuje, że *masz* raka, chorobę.** Jednak jeśli twój lekarz wezwie cię do gabinetu i powie ci, że masz raka, prawdopodobnie będziesz zszokowany, sparaliżowany, odrętwiały, pozbawiony nadziei lub będziesz czuł to wszystko naraz. Słowo rak ma potencjał do odgrywania bardzo niepokojącej i wnoszącej niepewność roli w twoim życiu, być zdolne do dostarczenia wyroku śmierci i, jak odkryjesz w tej książce, wykonania go – często po prostu ze względu na to, jaką rolę to zestawienie trzech liter odgrywa w naszym ogarniętym przerażeniem społeczeństwie.

Chociaż bycie pacjentem z rakiem wydaje się zaczynać od zdiagnozowania nowotworu, jego przyczyny mogły być obecne wiele lat wcześniej, nim pacjent poczuł się chory. W ciągu krótkiej chwili słowo *rak* może wywrócić czyjeś życie do góry nogami.

Kto lub co na tym świecie przyznało temu prostemu słowu czy stwierdzeniu tak wielką moc, która może zadecydować o życiu i śmierci? Czy rzeczywiście ma tę moc? Czy nasze kolektywne, społeczne przekonanie, że rak jest morderczą chorobą, razem z generującą traumę, agresywną terapią podążającą za diagnozą, rzeczywiście są głównymi winowajcami obecnej dramatycznej eskalacji nowotworów na półkuli północnej? Możesz odpowiedzieć, że taka myśl jest zbyt naciągana. Jednakże w tej książce postaram się podać przekonywujące argumenty, że rak nie ma mocy i kontroli nad tobą, jeśli twoje przekonania, postrzeganie, postawa, myśli i uczucia względem raka na to nie pozwolą.

Czy bałbyś się raka w takim samym stopniu, gdybyś wiedział, co go spowodowało albo chociaż zrozumiałbyś, co jest kryjącą się za nim przyczyną? Nie sądzę! Jeśli znałbyś prawdę, prawdopodobnie zrobiłbyś wszystko, co możesz, aby usunąć przyczyny raka, i robiąc to, położyć podwaliny dla organizmu, by mógł on sam się uzdrowić.

Niewielka wiedza w konwencjonalnym sensie – którą mogę nazwać też ignorancją – jest faktycznie niebezpieczną rzeczą. Prawie wszyscy, przynajmniej w uprzemysłowionym świecie, wiedzą, że picie wody z zamulonego stawu lub zanieczyszczonego jeziora może wywoływać zagrażającą życiu biegunkę. Ale relatywnie niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że trzymanie się uraz, złości i strachu albo unikanie ekspozycji na słońce i powodowanie przez to deficytu witaminy D w swoim organizmie, jak też niewysypianie się regularnie czy trzymanie telefonu komórkowego przy głowie przez godzinę dziennie albo bycie regularnie wystawionym na działanie promieniowania rentgenowskiego, mammografu czy tomografii komórkowej, jedzenie śmieciowego jedzenia, chemiczne dodatki do żywności i sztuczne słodziki są nie mniej niebezpieczne niż picie zanieczyszczonej wody. Te życiowe *nawyki* potrzebują więcej czasu niż jakaś trucizna czy maleńka ameba, by kogoś zabić, ale nie ma wątpliwości, że mogą.

Błędny osąd

Wszyscy wiemy, że jeśli fundament domu jest mocny, dom jest w stanie z łatwością oprzeć się czynnikom zewnętrznym, takim jak gwałtowna burza czy nawet trzęsienie ziemi. Jak zobaczymy, z nowotworami jest podobnie, wskazują tylko, że brakuje czegoś w naszym organizmie czy życiu. Rak wyjawia, że niektóre aspekty naszego fizycznego, mentalnego i duchowego życia stoją na chwiejnym gruncie i są, ogólnie mówiąc, całkiem delikatne.

To byłoby nierozsądne, gdyby ogrodnik podlewał usychające liście drzewa, gdy wie, że prawdziwy problem nie jest tam, gdzie się wydaje – na powierzchni tych więdnących liści. Wie, że utrata wody przez liście jest tylko objawem utraty wody w mniej widocznej części rośliny – kryjącym się pod ziemią systemie korzeniowym. Przez podlewanie korzeni rośliny ogrodnik oczywiście dociera do poziomu przyczyn i w konsekwencji cała roślina odżywa i wraca do swojego normalnego procesu wzrostu. Dla wytrenowanego ogrodnika symptom, jakim są więdnące liście, nie jest śmiercionośną chorobą. Poznaje, że odwodnione liście są tylko bezpośrednią konsekwencją braku odżywienia, które jest potrzebne, by podtrzymać przy życiu korzenie i resztę rośliny.

Chociaż ten przykład z natury może wydawać się uproszczoną analogią, niemniej jednak oferuje podstawowe zrozumienie pewnych bardzo komplek-

sowych procesów chorobowych zachodzących w ludzkim ciele. Dokładnie opisuje jedną z najpotężniejszych i fundamentalnych zasad kontrolujących wszelkie formy życia na planecie. Jakiekolwiek możemy mieć umiejętności manipulowania funkcjami naszego ciała za pomocą narzędzi medycyny alopatycznej, to podstawowe prawo natury nie może być wyparte czy naruszone bez zapłacenia wysokiej ceny cierpienia ze względu na zły stan zdrowia na poziomie fizycznym, emocjonalnym i duchowym.

Żarliwie kwestionuję zdanie, że rak jest śmiertelną chorobą. Ponadto pokażę, że nowotwór nie jest chorobą w ogóle. Wielu ludzi, którym obwieszczono wyrok *nieuleczalnego* nowotworu, odrzuciło prognozy i doświadczyło kompletnej remisji. George, który był moim pierwszym pacjentem z rakiem nerki, był jednym z nich. Jego lekarze z jednego z najbardziej prestiżowych szpitali uniwersyteckich w Niemczech *dawali* mu trzy tygodnie życia, gdy szukał u mnie pomocy. Zgodnie z tym, co mówili, jego nowotwór był zbyt zaawansowany i rozległy, by rozważać chemio- lub radioterapię. Jak się okazało, brak późniejszej terapii medycznej okazał się dla George'a błogosławieństwem.

Uzdrawianie raka kontra zwalczanie go

Goerge stracił jedną z nerek w wyniku nowotworu rok wcześniej. Po wyjściu z sali operacyjnej jego lekarz poświadczył dobry stan jego zdrowia. Wyraził to w następujący sposób: „Opanowaliśmy to", by zaszczepić w nim nadzieję i wesprzeć go. Oczywiście miało to dla niego dużo sensu. W końcu usunęli guz razem z całą nerką. Tym niemniej już kilka miesięcy później jego druga nerka również zaczęła wypełniać się nowotworem i jedyną *rozsądną* radą, jaką mu dawano, było, by zajął się swoimi osobistymi sprawami.

Na szczęście dla George'a, nie umarł. Na przekór wyrokowi śmierci, jaki ogłosili mu lekarze, George czuł, że musi być coś jeszcze, co może zrobić, żeby przedłużyć swoje życie chociaż o kilka miesięcy. W ciągu trzech tygodni mierzenia się z przyczynami leżącymi u źródeł jego choroby jego nowotwór zredukował się do małego punkcika i w ciągu kolejnych obszernych badań w niemieckiej klinice onkologicznej sześć miesięcy później *śmiertelny* nowotwór nie dał się znaleźć. Piętnaście lat po tych zdarzeniach George ciągle cieszy się doskonałym zdrowiem i nic nie wskazuje na niesprawność drugiej nerki.

Nie dałem George'owi ani diagnozy, ani prognozy. Tak czy owak nigdy tego nie robię. Co miałoby na celu powiedzenie mu, jak zła i beznadziejna

jest jego sytuacja? Poza tym obiektywne stwierdzenie lekarza, że nowotwór jego pacjenta jest nieuleczalny (doprowadzi do jego śmierci), jest w rzeczywistości tylko subiektywnym punktem widzenia na temat bardzo nieprzewidywalnej sytuacji. Lekarz czerpie swoje przekonanie, ostateczny osąd prawie wyłącznie z przeszłych obserwacji, jakie poczynił na wcześniejszych pacjentach cierpiących na podobne objawy. Jego absolutny osąd jednak wyklucza szansę powrotu do zdrowia wynikającą z alternatywnych terapii nieznanych medykom. Tylko dlatego, że relatywnie młody zachodni system medyczny nie zna metod skutecznego leczenia raka bez poważnego ranienia pacjenta i ryzykowania nawrotu nowotworu, nie oznacza to, że starożytne formy medycyny są równie nieużyteczne. Istnieje dobry powód, dla którego określone formy holistycznej wschodniej medycyny, choć tak stare, nie zostały zapomniane: przez tysiąclecia udowodniły, że są naprawdę efektywne. Zatem dlaczego nie mielibyśmy otworzyć się na ich potencjał?

Na arenie ortodoksyjnej medycyny pacjenci nie są zachęcani do oczekiwania spontanicznej remisji nowotworów. Będąc realistami, lekarze chcą uniknąć dawania swoim pacjentom fałszywej nadziei. Jednakże zastanawiam się, czy rzeczywiście istnieje coś takiego jak fałszywa nadzieja. Albo istnieje nadzieja, albo jej nie ma. Żadna autentyczna nadzieja nie może być zła lub fałszywa.

Nadzieja może naprawdę działać jak potężne placebo*, które może być o wiele potężniejsze, niż leki na raka mogłyby kiedykolwiek być. W dodatku nadzieja może nawet zmienić niebezpieczne leki podawane w czasie chemioterapii w placebo, co może później zredukować efekty uboczne leków. Ponadto badania jasno pokazują, że lekarze, którzy dostarczają swoim pacjentom nadziei i zachęty, osiągają większe sukcesy w leczeniu raka i innych chorób niż ci, którzy tego nie robią. Tylko wyobraź sobie, co mogą osiągnąć nadzieja, zachęty i radość połączone z zupełnie naturalną terapią!

Poza tym przyszłość nie jest zapisana w kamieniu i lekarze niekoniecznie są jasnowidzami wiedzącymi, co przyszłość przyniesie ich pacjentom. Żadna osoba na tym świecie nie jest w stanie przewidzieć z absolutną pewnością, co stanie się w bliższej lub bardziej odległej przyszłości. Lekarzowi może udać się zgadnąć, co prawdopodobnie wyniknie z choroby, ale takie zgadywanie ciężko jest nazwać naukowym czy noszącym oznaki absolutnej pewności. Koniec końców każdy lekarz powinien zachęcać do nadziei, nigdy nie powinien zniechęcać, nieważne, jak poważna może wydawać się sytuacja.

* Aby przeczytać dogłębną analizę efektu placebo jako głównej uzdrawiającej siły w ciele, zobacz: rozdział pierwszy mojej książki *Ponadczasowe tajemnice zdrowia i odmładzania.*